

Kurier Wileński | Polacy Roku 2012 — uhonorowani!

Anna Pieszko

Tegoroczna edycja Plebiscytu Czytelników „Kuriera Wileńskiego” — „Polak Roku”, która się odbyła w niedzielę, 27 stycznia, w Domu Kultury Polskiej w Wilnie, była szczególna, gdyż odbywała się pod znakiem dwóch jubileuszy. Konkurs się odbył po raz 15., a upływał pod znakiem nadciągającego milowymi krokami jubileuszu gazety — 60-lecia istnienia.

Ale mniejsza o cyfry, gdyż to przede wszystkim grono laureatów konkursu sprawiło, że nabrał on szczególnego wydźwięku. A lista zebranych w tym dniu na scenie laureatów była niezwykle wymowna. Zebrali się tu bowiem przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia — i ze sfery troski o ducha, i z dziedziny sportowej, i ze środowiska nauki, i ze sfery naukowo-poetyckiej, i ze środowiska artystycznego, i reprezentanci naszej społeczności na najwyższych szczeblach władzy.

Każda z osób zebranych na scenie może zasługiwać na najwyższe uznanie. Czy to prof. Bogusław Grużewski, dyrektor Instytutu Pracy i Badań Społecznych Litwy, twórczy naukowiec i wykładowca, uznany ekspert takich organizacji międzynarodowych, jak Bank Światowy czy Komisja Europejska. Czy też Józef Szostakowski, człowiek-instytucja właściwie, bo i wykładowca historii literatury, i naukowiec, i poeta, i pisarz, i przewodnik po Wileńszczyźnie, autor nowego przewodnika po Wilnie i okolicach.

Czy to Michał Sienkiewicz, który kierując Stowarzyszeniem Sportowym „Sokół” swoją osobowością, skromnością i przywiązaniem do tradycji polskiej, swą postawą najlepiej świadczy, co to znaczy być Polakiem na Litwie...

Czy Katarzyna Niemyćko, która „wyśpiewała” swym talentem piosenkarskim i tanecznym swój sukces na scenie litewskiej i z ekranów telewizorów świadczy dobitnie o tym, że Polak (zwłaszcza) też potrafi. Czy siostra Michaela Rak, która przybyła z Polski przed kilkoma laty i na obcym litewskim gruncie zdołała w Wilnie pokonując bariery urzędnicze założyć hospicjum...

Czy ks. Ruslan Wilkiel, który swą skromnością i



Nagrodę główną dla „Polaka Roku 2012” Edwarda Trusewicza wręcza wydawca „Kuriera Wileńskiego” Zygmunt Klonowski Fot. Marian Paluszkiewicz



Na scenie — najbardziej aktywni Czytelnicy „Kuriera” Fot. Marian Paluszkiewicz

Czy ks. Ruslan Winięci, który swą świętością i codzienną posługą kapłańską, jak najlepiej potrafi, służy Bogu i ludziom.

Czy też ks. Józef Aszkiełowicz, którego nikomu już nie trzeba przedstawiać, w którym się łączy w najwyższym stopniu patriotyzm i wiara, religia i tradycja.

Czy też Stefan Kimso, który na polu piłki nożnej, kierując Klubem Sportowym „Polonia” bez wzniosłych haseł zdobywa gole dla polskości.

Czy Jarosław Narkiewicz, który już w drugiej kadencji z trybun sejmowych walczy o prawa Polaków na Litwie i jest pierwszym w historii Polakiem na stanowisku wiceprzewodniczącego Sejmu Litwy.

Czy też tegoroczny zwycięzca — Polak Roku 2012 — Edward Trusewicz, który udzielał się społecznie w Związku Polaków na Litwie jako sekretarz Rady, zaś obecnie reprezentuje społeczeństwo polskie w rządzie Litwy jako wiceminister kultury...

I tu jest problem. Bo jak właściwie spośród tej mnogości rozmaitych postaw, nieprzeciętnych wybitnych osobowości, niezwykłych, czasami poruszających dokonań, można wyłonić kandydaturę tego Polaka „naj”, najbardziej zasługującego na uznanie społeczności polskiej (czytaj: Czytelników „Kuriera Wileńskiego”)? Jak powiedział w trakcie wręczenia nagród redaktor naczelny „Kuriera Wileńskiego” Robert Mickiewicz, plebiscyt ten jest konkursem aktywnego czytelnika. Gdyż to nasi Drodzy Czytelnicy właśnie, uzbrojeni w nożyczki i koperty z wyciętymi z gazety kuponami, decydują o tym, czyja kandydatura zbierze najwięcej głosów.

— Każdego roku, kiedy zbiera się Kapituła, żeby policzyć nadesłane kupony z głosami Czytelników, oczekuję wyników z niepokojem. W tym roku padł kolejny w naszym plebiscycie rekord, gdyż naliczyliśmy 10 008 głosów! Zadaję sobie pytanie — gdzie jest pułap? Ale ponieważ w ciągu 2 miesięcy trwania konkursu w druku ukazało się ponad 80 tys. gazet (codziennie drukujemy ponad 2 000 egzemplarzy naszego dziennika), więc plebiscyt jeszcze ma duży potencjał — zażartował redaktor naczelny.

Na scenę jest zapraszane „zaplecze” i ostoja „Kuriera”, czyli Czytelnicy. Drogą losowania zostali wybrani przez Kapitułę plebiscytu. Są to Paweł Andruszkiewicz, Andrzej Baranow, Helena Bogdziun, Janina Gajżewska, Elwira Lepiłowa, Tomasz Naganowicz, Alicja Pietrowicz, Lucja Sinkiewicz, Halina Skrobot, Anna Stankiewicz.

Wydawca i prezes „Kuriera Wileńskiego” Znamunt



Szanowne grono laureatów plebiscytu „Polak Roku 2012”
Fot. Marian Paluszkiewicz



Duet ks. Józef Aszkiełowicz i Katarzyna Niemyćko: „My — Polacy z Wileńszczyzny” Fot. Marian Paluszkiewicz

wydawca i prezes „Kurier Wileńskiego” Zygmunt Klonowski składając życzenia dla laureatów cieszył się, że Polacy stali się widoczni na Litwie:

— Mamy dziś szansę ukazać swoją wartość, swoje możliwości. Polacy na Litwie posiadają znaczący głos w polityce litewskiej, a to stwarza wielką możliwość zawalczenia o swoje.

Zwycięzca konkursu Edward Trusewicz, odbierając główną nagrodę — kryształowy puchar — dziękował tym wszystkim, którzy oddali na niego swój głos w plebiscycie:

— Wszyscy razem jesteśmy zwycięzcami. Jeżeli odbieram tę nagrodę jako sekretarz Związku Polaków na Litwie, to wygrał również cały ZPL, bo wszędzie, gdzie jest najmniejszy oddział ZPL — tam jest polskość. Jeżeli ktoś głosował z tej prostej racji, że objąłem funkcję wiceministra kultury — zwycięzcami są również wyborcy Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, dzięki którym Polacy licznie weszli do Sejmu, a potem dzięki umiejętnym negocjacjom także do rządu. Mogę ze swojej strony zapewnić, że może nie będzie łatwo, ale nasi bracia-Litwini też nie będą mieli łatwo, bo naszych spraw nie damy zmarginalizować, bo nie żądamy niczego nadzwyczajnego, tylko domagamy się swego, tego, co nam się należy w świetle ducha europejskiego.

Niekoronowaną zwyciężczynią konkursu nazywano siostrę Michaelę Rak ze Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w Wilnie, założycielkę wileńskiego hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćko. Nie mogła ona, niestety, przybyć na wręczenie nagród, gdyż przebywała właśnie w Warszawie, ale kwiaty i życzenia w jej imieniu odbierała s. Laura. Stanisław Michalkiewicz, redaktor polskiej audycji Radia Litewskiego wręczając kwiaty powiedział:

— Tego, co zrobiła siostra Michaela, nie dokonał żaden Polak na Wileńszczyźnie. Przyjechała z sąsiedniego kraju, pokonywała bariery urzędnicze, często wychodziła z kwitkiem, ale dokonała niesamowitego dzieła. Nie pomniejszając zasług innych szanownych laureatów, uważam, że za swoje niezwykle zasługi Polką Roku 2012 jest s. Michaela Rak!

Miłym akcentem imprezy stało się wspólne odśpiewanie przez Katarzynę Niemyćko i ks. Józefa Aszkiełowicza piosenki „My — Polacy z Wileńszczyzny”, którą to wykonywali przy wtórowaniu zgromadzonych na sali.

Imprezę poprowadziła błyskotliwie i z humorem niezrównana Anna Adamowicz, a w trakcie koncertu publiczność dobrze się bawiła przy śpiewach Greta Buzarewicz oraz zespołu dziewcząt „Trio z Połukni”. Było kameralnie, sympatycznie, rodzinnie — bo to przecież byli sami swoi — szanowni zwycięzcy konkursu, redakcja „Kurier Wileńskiego” i jego sympatycy — Drodzy Czytelnicy.

Cieszy, że Polacy na Litwie nie tylko są, ale że są w sposób coraz bardziej widoczny, dobitny, że obraz Polaka na Litwie jest budujący i niezwykle pozytywny. Że Polacy na Litwie są ludźmi wartościowymi i mówią o sobie coraz głośniej — są słyszalni, rozpoznawalni, nieprzeciętni.

Jak zaznaczył w swym przemówieniu Józef Szostakowski, z „konsumentów dóbr duchowych — kultury, sztuki — stają się twórcami tych dóbr”. Że nie tylko w dziedzinie kultury o nich słyhać, ale mówią o sobie mocnym głosem także na innych płaszczyznach — politycznej, prawnej, ekonomicznej, duchowej, także sportowej. Czego dobitnym przykładem był plebiscyt „Polak Roku” i jego nieprzeciętni, niezwykli laureaci.



Greta Buzarewicz udowodniła, że potrafi śpiewać Fot. Marian Paluszkiewicz



Występ „Trio z Połukni” został ciepło przyjęty przez publiczność Fot. Marian Paluszkiewicz

